

Rynek walutowy

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez Eurostat, gospodarka polska w 2012 roku rosła w tempie 1,9% w ujęciu rocznym. Tym razem Polska, niezakwalifikowała się do grona najszybciej rozwijających się krajów w Unii Europejskiej, jak miało to miejsce w 2011 roku. Warto jednak zauważyć, iż tempo wzrostu kraju nad Wisłą jest znacznie wyższe niż zagregowana (ważona wielkością nominalnego PKB) średnia (-0,2%) i mediana (0,3%) wszystkich krajów UE. Analizując składniki produktu krajowego brutto Polski, zauważalne jest znaczne obniżenie dynamiki konsumpcji, która w ostatnich latach okazywała się motorem napędowym całej gospodarki. Kolejnym czynnikiem, który miał negatywny wpływ na wzrost gospodarczy był spadek poziomu inwestycji, natomiast in plus oddziaływał eksport netto.

W całkowitym rozliczeniu, rok 2012 stał pod znakiem aprecjacji złotego, zarówno w stosunku do amerykańskiego dolara jak i wspólnej waluty strefy euro. Zgodnie z oficjalnymi fixingami NBP, złoty umocnił się w ciągu roku w stosunku do dolara z 3,4454 do poziomu 3,0996 oraz w stosunku do euro z 4,4640 do 4,0882. Na szczęście niekorzystne, z punktu widzenia konkurencyjności polskiej gospodarki, ruchy kursów walutowych nie przeszkodziły we wzroście eksportu, co potwierdziło wyniki ankiet przeprowadzonych przez NBP wśród przedsiębiorców. Dla kursu USD/zł średnioroczny próg, przy którym przedsiębiorcy uważali eksport za nieopłacalny wyniósł 2,9072 natomiast dla euro – 3,8560. W przeciągu roku, lokalne maksimum i minimum dla pary walutowej USD/zł wyniosło odpowiednio: 3,5575 oraz 3,0690. Dla euro analogiczne poziomy zostały wyznaczone na 4,5135 oraz 4,0465. Umocnienie złotego, nie wynikało jedynie z pozytywnego sentymentu inwestycyjnego do krajów emerging markets, ale również było konsekwencją słabszych niż konsensus danych płynących z gospodarek USA oraz krajów strefy euro. Warto tutaj wspomnieć o problemach fiskalnych, z którymi te kraje musiały się zmierzyć oraz o dysparytecie stóp procentowych, który utrzymał się pomimo rozpoczęcia cyklu łagodzenia polityki monetarnej w Polsce pod koniec roku. Dla inwestorów poszukujących atrakcyjnych okazji inwestycyjnych, dość dużą rolę odgrywały realne stopy procentowe, które zarówno w USA jak i strefie euro, w przeciwieństwie do Polski, pozostawały na negatywnym poziomie. Dzięki przyspieszeniu tempa spadku inflacji w drugiej połowie roku, realne stopy procentowe w kraju znacznie wzrosły. Doprowadziło to do zwiększenia skali inwestycji zagranicznych w Polsce i w konsekwencji umocnienia złotego. Napływający kapitał sprzyjał również polskiemu rynkowi długu, który pod koniec 2012 roku osiągnął najniższe rentowności w historii.



Źródło: NBP, opracowanie własne